

Spadek nie zawsze może zaczekać

Izabela Lewandowska 15-11-2008

Spadkobierca nie ma obowiązku załatwiania spraw spadkowych i przeprowadzania działu spadku. Jeśli już jednak sąd stwierdzi jego nabycie, musi pilnie rozliczyć się z urzędem skarbowym

Ponad cztery lata temu zmarł ojciec czytelniczki, który w swym testamencie cały spadek zapisał najmłodszemu synowi z ostatniego małżeństwa. Po kilku miesiącach dostała wezwanie do stawienia się w sądzie. Do rozprawy nie doszło, bo nie stawili się ostatnia żona ojca czytelniczki ani jej syn.

Ręka ostatniej żony

W czasie dłuższego pobytu czytelniczki za granicą przyszły z sądu dwa pisma dla niej, ale jej mąż ich nie podjął. Po powrocie odezwał się przyrodni brat kobiety i pokazał jej postanowienie z sądu, z którego wynika, że odziedziczyła spadek po ojcu w 1/6. Testament okazał się nieważny, bo był spisany ręką ostatniej żony ojca, a on go tylko podpisał. Czytelniczka nie ma czasu, zdrowia ani środków, by załatwiać sprawy spadkowe. Pyta, czy może pozostawić te sprawy tak, jak są. Czy nie grozi jej za to jakaś kara. Przyrodni brat twierdzi, że obciąża ją podatek od nieruchomości zostawionych przez ojca. Czy tak jest rzeczywiście?

Czytelniczkę jako spadkobierczynię obciąża przede wszystkim podatek od spadków i darowizn przypadający od wartości należącego się jej udziału w spadku (w tym wypadku 1/6). Tylko jeśli spadkodawca zmarł po 1 stycznia 2007 r., najbliżsi mogą korzystać z całkowitego zwolnienia z tego podatku, pod warunkiem że w ciągu miesiąca od uprawomocnienia się postanowienia sądu stwierdzającego nabycie spadku złożą w urzędzie skarbowym zawiadomienie o nabytych w ten sposób dobrach. Jeśli spadkodawca zmarł wcześniej, to bez względu na to, kiedy takie postanowienie zapadło czy zapadnie, trzeba się rozliczyć z fiskusem według starych zasad obowiązujących przed 1 stycznia 2007 r., z prawem do obowiązujących wówczas zwolnień, np. ulgi mieszkaniowej.

Zasadniczo urząd może wezwać do rozliczenia się w związku z podatkiem od spadków i darowizn, dopiero gdy zapadło postanowienie sądu stwierdzające nabycie spadku, bo wcześniej nie ma pewności, czy dana osoba rzeczywiście jest spadkobiercą.

Spadkobierca nie składa zeznania i nie zawiadamia urzędu skarbowego o nabyciu spadku, jeśli wartość przypadającej na niego schedy nie przekracza 9637 zł.

Trzeba się interesować

Czytelniczka powinna się zatem udać do urzędu skarbowego i złożyć zeznanie podatkowe w ciągu miesiąca od uprawomocnienia się postanowienia sądu, z

którego wynika, że odziedziczyła udział w spadku po ojcu. Urząd skarbowy wie co do zasady o spadkach, bo sądy obowiązane są przysyłać do urzędów skarbowych m.in. postanowienia o stwierdzeniu ich nabycia. Za niezłożenie zeznania podatkowego w terminie grozi odpowiedzialność karna skarbową. Jeśli jednak podatnik sam się zgłosi i dopełni tej formalności, to urzędy skarbowe tej odpowiedzialności w praktyce nie egzekwują (por. „[Czynny żal pozwoli uniknąć kary](#)”). Sąd zapewne przesłał czytelniczkę postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku, więc nie może się ona tłumaczyć, że o nim nie wiedziała. Obowiązuje przy tym zasada, że trzeba dbać o własne interesy, śledzić bieg spraw w sądzie. Strony mają też obowiązek zawiadamiania sądu o każdej zmianie miejsca zamieszkania. Jeśli zaniedba się tego, sąd pozostawia pismo sądowe w aktach, a skutek prawny tego jest taki jak przy doręczeniu.

Jeśli doręczający pismo (listonosz) nie zastanie adresata w mieszkaniu, może zostawić je dorosłemu domownikowi. Gdy adresat albo domownik odmawia przyjęcia pisma, listonosz albo pozostawia je w miejscu doręczenia, albo też – po uprzedzeniu – w urzędzie pocztowym.

Dział także u notariusza

Spadkobierca nie ma obowiązku występować do sądu o stwierdzenie nabycia spadku ani potem przeprowadzania działu spadku. Można więc pozostawić tę sprawę tak, jak jest. Żadne kary z tego tytułu oczywiście nie grożą. Jednakże czasami zmuszają do definitywnego uregulowania tych spraw okoliczności życiowe.

Dział spadku, wraz ze zniesieniem współwłasności nieruchomości, można oczywiście przeprowadzić u notariusza, ale musi być zgoda między spadkobiercami. Jeśli jej nie ma, pozostaje wystąpienie do sądu z wnioskiem o dział spadku i zniesienie współwłasności. Może ono polegać na tym, że własność np. działki, mieszkania sąd przyzna jednemu współwłaścicielowi (współspadkobiercy), a pozostałym spłaty od niego, jeśli inne dobra pozostawione przez spadkodawcę, jakie sąd może „przydzielić” pozostałym spadkobiercom, nie pokrywają wartości ich udziału w spadku.

Jeśli żaden współwłaściciel (współspadkobierca) nie godzi się na przyznanie mu własności, zniesienie współwłasności w ramach działu spadku może polegać także na tym, że nieruchomość zostanie sprzedana, a pieniądze uzyskane ze sprzedaży odpowiednio rozliczone. Dotyczy to oczywiście także innych spadkowych dóbr, np. samochodu, obrazu itd.

Jakie mogą być obciążenia

Spadkobierców, jako współwłaścicieli dóbr wchodzących w skład spadku, obciąża podatek od nieruchomości przypadający od spadkowego domu, działki. Za jego zapłatę odpowiedzialni są wobec gminy solidarnie wszyscy współwłaściciele. Oznacza to, że gmina może domagać się jego zapłaty i ściągnąć przymusowo podatek:

- od wszystkich współwłaścicieli,
- od każdego z nich z osoba albo
- od niektórych ze współwłaścicieli,

a zapłata przez jednego czy np. dwu zwalnia z długu wobec gminy (bo to jej konto zasila ten podatek) pozostałych współwłaścicieli. Gminy nie obchodzą rozliczenia między nimi. Te rozliczenia zaś są – stosownie do kodeksu cywilnego – takie, że każdy ze współwłaścicieli ma obowiązek ponoszenia obciążeń związanych z nieruchomością, w tym podatku od nieruchomości, stosownie do udziałów w niej. W takim samym zakresie mają prawo do korzystania z niej i czerpania z niej korzyści. Ten, kto wyłącznie korzysta z nieruchomości, jest obowiązany rozliczyć się z pozostałymi współwłaścicielami z uzyskanych z tej racji korzyści.

Rzeczpospolita